

Marek A. Nowicki

Przemówienia sądowe : [wstęp]

Palestra 35/10(406), 53

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEMÓWIENIA SĄDOWE

Wiosną 1989 roku w ramach serii wydawniczej „Biblioteka Komitetu Helsińskiego w Polsce” ukazała się, poza cenzurą, książka zatytułowana „Nie możemy milczeć... (Z ławy obrończej)” zawierająca wybór przemówień adwokatów w głośnych procesach politycznych z lat 1981-1986. Rozpoczyna ten zbiór proces przywódców strajku w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku k/Warszawy, bodajże pierwszy proces polityczny po wprowadzeniu stanu wojennego, a kończy rozprawa przeciwko przywódcom Konfederacji Polski Niepodległej w 1986 roku. Miałem przyjemność być redaktorem tej publikacji. Na zakończenie napisałem, iż oddając tę książkę do rąk czytelników czynimy to w nadziei, że w ten sposób chociaż w niewielkim stopniu spłacimy dług zaciągnięty wobec adwokatów, którzy podejmowali się obrony w procesach politycznych. Z tej książki pochodzą przemówienia, które znalazły się na następnych stronach tego numeru.

Sekcja Praw Człowieka przy NRA wraz z Komitetem Helsińskim zamierzają podjąć pracę nad drugim, znacznie rozszerzonym i uzupełnionym wydaniem tej książki. Autorzy pierwszego wydania nie zdążyli wtedy dotrzeć do wszystkich istniejących zapisów najcenniejszych przemówień. Mamy nadzieję, że zdołamy to uczynić teraz. Bardzo prosimy kolegów adwokatów, uczestników dzisiaj już historycznych procesów, o współpracę i udostępnienie swych materiałów, przekazując je do redakcji „Palestry”.

adw. Marek A. Nowicki

Z książki pt. „Nie możemy milczeć” przedrukowujemy, za zgodą Komitetu Helsińskiego w Polsce, wystąpienie adw. Jana Olszewskiego w procesie o zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki.

Mec. JAN OLSZEWSKI - pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (30 stycznia 1985)

Wysoki Sądzie!

Moja sytuacja jako oskarżyciela posiłkowego jest szczególnie trudna. Może się to wydać paradoksalne, bo przecież przestępstwo jest oczywiste i oczywiste są dowody jego popełnienia, cała trudność powinna być zatem po stronie obrony. Ja jednak odczuwam szczególnie ciężar w roli oskarżyciela w tym procesie z trzech powodów:

Po pierwsze - przez ponad ćwierć wieku występowałem po przeciwnej stronie sali sądowej i nawyk obrońcy każe mi instynktownie szukać w sprawcy przestępstwa przy najmniej zrozumienia jego czynu.

Po drugie - bo w tej sprawie ofiarą zbrodni był człowiek, z którego działalnością w różnych okresach czasu się stykałem, którego znałem i podziwiałem.

Po trzecie wreszcie - bo nad salą ciążył żądanie urzędu prokuratorskiego orzeczenia najwyższej, wyjątkowej w naszym ustawodawstwie kary - kary śmierci. Jako oskarżyciel posiłkowy nie mam uprawnień do wypowiedzania się w tej kwestii. Ale zdając sobie sprawę, że Ten, który był ofiarą tej zbrodni byłby temu żądaniu przeciwny.

Powiedział na tej sali jeden z oskarżonych o śp. ks. Jerzym Popiełuszcem, że „nosił krzyż na piersiach a nienawiść w sercu”. Nie można postawić cięższego zarzutu człowiekowi, który swe życie poświęcił powołaniu kapłańskiemu. Gdyby ten zarzut padł tylko z ławy oskarżonych, być może przemilczałbym go, ostatecznie oskarżony zachowuje